

Gry poetyckie Pawła K.

(Dokończenie ze strony 19)

*Jest muzyka słowików, pliszek, szpaków
brakuje jedynie Adama i Ewy,
choć widzisz przecież,
że raj, z pomocą Natury,
mogą stworzyć ludzie.*

(„W Arboretum Kórnickim”)

Dwie książki poetyckie (wiersze powstały przez czterdzieści siedem lat – w których odzwierciedla się osobowość autora). Nie pozaczasowa i abstrakcyjna – lecz ta rzeczywistość właśnie. Język poetycki przyciąga jak iglica przyciąga piorun – i sprawia, że znajdujemy się nagle w miejscu pobudzonej melancholii, wyczekiwania, wiedzy o naszej naturze skazanej na wygnanie, na niedoskonałość, która chciałyby – jeszcze na tym świecie osiągnąć wspomniany przez autora raj. Bo oto człowiek żyje i liczy się w czasie – gra toczy się na naszych oczach i ma swój porządek chronologiczny i swoje zasady...

ANDRZEJ GNAROWSKI

Paweł Kuszczynski, „Niedosyt istnienia” Wiersze z lat 1962-2007. Wydawnictwo Tematu, nr 7.

Paweł Kuszczynski, „Spotkanie pragnień”. Wydawca: Związek Literatów Polskich, Poznań 2009.

Poetycki świat Jana Stępnia

Początek formularza

Lektura najnowszego tomiku poezji autorstwa **Jana Stępnia** dostarcza nam nie tylko pozytywnych doznań, ale co istotne, skłania także do głębokich oraz twórczych przemyśleń. Warto zastanowić się bowiem, jaką rolę odgrywa „Spóźnione lato” w epoce, gdy ludzkość w zaskakująco szybkim tempie podąża w bliżej nieokreślonym kierunku. Czy rzeczywiście jest „ostatnim przystankiem przed za długą zimą”? Nie wiadomo. I bez wątpienia ta ciekawość nadchodzących pór roku, chęć zgłębienia tego, co dotąd nie zostało poznane przez rozum człowieka lub zwyczajna bezradność wobec ograniczonych możliwości naszych zmysłów charakteryzuje twórczość Stępnia, dla którego życie na Ziemi jest odwieczną zagadką.

„Kim będę, gdy odejdę do astralnej krainy?” – pyta. Właśnie refleksyjność nad przemięciem stanowi wątek przewodni „Spóźnionego lata”. Świat zostaje tutaj ukazany jako ulotne złudzenie, wszak jak trafnie zresztą dostrzeżę autor „wszystko może być kwestią wyobraźni”. Co ważne, nie stara się moralizować. Uwidacznia natomiast ciemne i mroczne strony ludzkiej natury, pełnej okrucieństwa, niesprawiedliwości, egoizmu ale i romantyzmu, wrażliwości oraz uczuciowości. Za pomocą kontrastów, w sposób przejrzyście penetruje zjawiska, towarzyszące nam na co dzień.

Przyciąga uwagę wysoko rozwinięta świadomość autora, dająca się zresztą odczuć w praktycznie każdym z ponad pięćdziesięciu miniaturowych wierszy, tworzących spójną i sensowną całość z zaszyfrowanym przesłaniem. Nie bez znaczenia jest tutaj właśnie wzniosłe przesłanie, którego treść, wydaje się być niestety osamotnionym głosem rozważli, nawołującym ludzkość do opamiętania. Problem zawiera się w tym, że upadek wyższych wartości naturalnie wyklucza umiejętność empatycznego stosunku do otoczenia, stając się pretekstem do... trzeciej wojny światowej.

Ciekawi to, czego nie znamy. Praprzyczyna zdaniem Stępnia „leży ukryta w Mlecznej Drodze”. Jest, ale czy na zawsze pozostanie zagadką bez rozwiązania? Wytrwali, na wzór Jana Stępnia mogą wyruszyć w podróż do astralnej krainy, by szukać odpowiedzi w niezgłębionych dotąd zakątkach ludzkiego umysłu. Tam staną twarzą w twarz z Uczuciem, Ptakiem, Liściem, Biedą, Tchnieniem... i gdy powrócą - zostaną pogrążeni w ciszy, ciemności oraz bezruchu. Stępień nie odrywa się od rzeczywistości całkowicie. Wie, że „tylko śmierć jest punktualna”. Na szczęście sens jego istnieniu nadają zwierzęta, rośliny oraz istota niezwykła – Maria Szalona, która „w pośpiechu zatrzymuje czas”.

STANLEY DEVINE
WIELKA BRYTANIA

Jan Stępień, „Spóźnione lato”. Wydawnictwo Anagram, Warszawa 2011.

Kobiety – Ikony

Stefan Rusin zrealizował bardzo oryginalny pomysł literacki. Polega on na tym, że bohaterami prawie stu wierszy uczynił wyłącznie autentyczne kobiety. Niektóre zna cały świat, inne wyróżniły się w lokalnych społecznościach. Nie są anonimowe, gdyż zazwyczaj tytuł wiersza to nazwisko. Mamy więc m.in. wiersz lub prozę poetycką pt. „Kleopatra”, „Sylvia Plath”, „Marina Cwietajewa”, „Halina Poświatowska”, „Ewa Lipska” itd. Od czasów starożytnych po dzień dzisiejszy „Marie, Estery, Anastazje...” czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem.

Do swoich „wybranych” kobiet Stefan Rusin dołączył też... Europę! Bo i ona jest przecież rodzaju żeńskiego. Pisze tak o niej:

*Europa
torturowanych ojczyzn,
Europa bankrutów,
błogosławionych zbrodniarzy,
gwałconych nadziei,
fałszywych ideałów*

*umyj kainową
twarz.*

Wszystkie kobiety „panarousinowe”: cezarowe, boginie, poetki, lorki, pisarki i takie zwyczajne są ozdobą świata męskiego, nagrodą dla mężczyzn. Są wymarzonymi przez nich „Trzema Gracjami” ze szkicu Petera Paula Rubensa. Musi towarzyszyć im ożywczy za-

strzyk erotyzmu, widoczny on jest w kilku wierszach-życiorysach, a szczególnie w utworze „Ake”, w którym czytamy:

*Z byłych niewolnic
Neron wybrał mnie na swoją kochankę.*

*Przestaje się złościć,
gdy moja miękka muszelka
wilgotnieje.*

*Wabię każdą cząstkę jego ciała
pomrukiem lwicy.*

*Po długiej pracy
schizofrenicznym śmiechem
okazuje samczą sytość.*

*Jako nalożnica cezara
codziennie spełniam ten obowiązek.*

Historia kobiecości zawarta w „Mariach, Esterach, Anastazjach...” dobitnie dowodzi, że kobiety stworzyły, tworzą i tworzyć będą nasz świat. Ba, możemy powiedzieć więcej: one tworzą poezję! Jej nagromadzenie w tomie Rusina jest tego przekonywującym uzasadnieniem.

W swej twórczości pisarskiej szczególnie Ruain preferuje Konin, gdzie mieszka. To miasto jest dla niego swoistą świętością, zgłębia jego historię, poznaje wielkość jego w niezliczonej ilości zdarzeń i ludzi. Słowem – Stefan Rusin jest dla Konina jak autentyczny *genius loci*. Nie dziw zatem, że nawet w tak uniwersalnej książce jaką jest „Marie, Estery, Anastazje...” musiał się wielokrotnie pojawić „święty” Konin.

Kobiety – ikony namalowane przez Rusina pięknym poetycko słowem, inkrustowane metaforą, skłaniają do oddania im pokłonu, do utwierdzenia w ich niezwykajne, cudowne moce. Ikonostas liryczny konińskiego twórcy to dowód na to, że ikon się nie maluje, ale właśnie pisze z miłością.

Jedna z ikon mówi z „nieba” Stefana Rusina:

*Kimkolwiek jesteś
w Tobie bezpieczny niepokój,
wolne miejsca na wieczory cierpliwie.*

*Tobie przypisane wieczne wyczekiwanie,
umiesz sprostać rzeczom,
które ranią i budzą ze snu.*

*Masz ciało ptaka, drzewa, trawy
i najdroższą w sobie perłę: życie.*

EMIL BIELA

Stefan Rusin, „Marie, Estery, Anastazje...”. Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Koninie, Konin 2009, s. 96.

S